

Jerzy BARTMIŃSKI

JAK BIEGNĄ DROGI OJCZYŻNY?

Właśnie dzięki wartościom ojczyżna może stać się drogą. Ojczyżną staje się dla człowieka Polska, Europa, świat (także niebo) – lub kraj, region, okolica, dom rodzinny ze względu na przyjęty przez niego system wartości, który akceptuje, rozwija, za który przyjmuje odpowiedzialność.

Pojęcia „z natury sporne”, do których należy „ojczyżna”, stawiają nas wobec pytań istotnych, nie dających się odsunąć, domagają się zająć stanowiska. Wprowadzają w świat wartości.

„Kiedy myślę: Ojczyżna – pisał Autor poematu – szukam drogi, która zbocza przecina jakby prąd wysokiego napięcia, biegnąc górą – tak ona biegnie stromo w każdym z nas i nie pozwala ustać”¹.

W jakim sensie ojczyżna jest drogą, a więc rzeczywistością dynamiczną, związaną z ruchem? Czy jest to tylko dochodzenie lub odchodzenie od tej rzeczywistości, czy może – co sugeruje metafora drogi, która „biegnie stromo w każdym z nas” – także możliwość poruszania się wewnątrz niej? A jeśli to drugie, to jakie cechy rzeczywistości zwanej ojczyżną pozwalają na takie wewnętrzne wędrówki? I co jest motorem tego ruchu? Językoznawca podejmując te pytania szuka odpowiedzi w materii samego języka, który wyraża i modeluje świadomość zbiorową.

Pojęcie ojczyżny – odziedziczone po romantyzmie jako sacrum narodowe, nadużywane ideologicznie w oficjalnej propagandzie, odsuwane dziś z zażenowaniem przez wielu młodych – powraca jednak z uporem nie tylko w wypowiedziach publicystów, lecz także w najnowszej poezji lirycznej. Wraca odmłodzone, zmienione, nierzadko odrzuca oficjalny uniform ojczyżny ideologicznej jako wylęgarni zapędów nacjonalistycznych, przyjmuje chętnie postać „małej ojczyżny”, lokalnego patriotyzmu, regionalizmu, kryje się w zmetaforyzowanym obrazie domu rodzinnego, ziemi-matki. Stawia wobec tych samych co dawniej pytań o historyczne korzenie, o tożsamość, o miejsce jednostki ludzkiej we wspólnocie i o zasady, które tę wspólnotę tworzą i wyznaczają jednostce zakres jej zobowiązań.

Poruszanie się wewnątrz rzeczywistości kulturowej określanej mianem ojczyżny jest możliwe dlatego, że jest to rzeczywistość wielowymiarowa i zarazem wewnętrznie w pewien szczególny – właśnie

¹ K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyżna*, w: *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 89.

„dynamiczny” – sposób uporządkowania. Wielowymiarowość znaczy, że pojęcie jest złożone z wielu składników, które tworzą względnie jednorodne zespoły znaczeniowe i cały repertuar wewnętrznych możliwości wyboru pozostawionych do decyzji użytkownika języka. „Dynamiczność” znaczy, że w uporządkowaniu wewnętrznym pojęcia zawiera się jakby zapis jego historycznego rozwoju i że dzięki czytelności tego zapisu, przy równoczesnej (ograniczonej, ale rzeczywistej) swobodzie wyboru składników i sposobu ich łączenia, użytkownik języka otrzymuje w dziedzinie sensów możliwość powrotów, nawiązań, a także zmiany kierunku ruchu i perspektywy pojęciowej.

„Ojczyzna” – co podkreślał S. Ossowski w swoim głośnym studium *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny z roku 1946* – jest pojęciem relacyjnym, jest zawsze czyjąś ojczyzną. Podobnie „ojciec” czy „brat” jest zawsze ojcem i bratem w stosunku do kogoś, jest czyimś ojcem, czyimś bratem. Zatem treść pojęcia należy analizować w ramach takiej konfiguracji, że jakiś *X* pozostaje w określonym stosunku *R* do przedmiotu *P* i dlatego ów przedmiot *P* nazywa on swoją ojczyzną, a my mamy prawo mówić, że przedmiot *P* jest ojczyzną *X*-a.

Eksplikacja pojęcia ojczyzny w języku polskim winna zatem informować o tym, jak zbiorowa świadomość wyartykułowana w języku odpowiada na następujące pytania: Czym jest ów przedmiot *P*, m. in. jaką ma naturę w sensie substancjalnym? Kim jest ów ktoś *X*, kto uznaje przedmiot za swój, poczuwa się do związku z nim? Na czym polega ów związek *R* łączący tego kogoś z przedmiotem?

Zatrzymajmy się nad pytaniem pierwszym: czym jest, jaką substancję ma ojczyzna? W odpowiedziach na nie zawierają się pośrednio także odpowiedzi na pozostałe pytania. Odpowiedź podana w imieniu współczesnej świadomości językowej – bo taka jest rola językoznawcy – w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego: „kraj, w którym się ktoś urodził i który jest krajem jego rodaków” – jako nadrzędną kategorię wprowadza kategorię miejsca na ziemi, przestrzeni materialnej. „Normalny” człowiek dopowie: Ojczyzną jest kraj mojego narodu. Ojczyzną Polaków jest Polska. „Nasza Ojczyzna – powtarza Jan Paweł II – jest nad Wisłą”. To jest podstawowy sposób rozumienia substancji ojczyzny. Nie jest to jednak kategoryzacja jedyna. Są w świadomości Polaków obecne i inne wymiary: Ojczyzna jest wspólnotą ludzi, wspólnotą narodową. Ojczyzna jest zespołem instytucji społecznych wytworzonych przez ludzi, w szczególności jest państwem, gwarantującym społeczności warunki normalnego życia; Ojczyzna jest tworem kultury, jest językiem, obyczajem, jest zespołem wartości i idei. Ojczyzna to historia i dziedzictwo przeszłości.

Współcześnie po norwidowsku silniej podkreśla się rolę czynników kulturowych niż czynników instytucjonalnych (państwa). Najbardziej

harmonijnie różne wymiary substancji ojczystej wiązał K. Libelt. „Ojczyzna – pisał w roku 1844 w rozprawie O miłości ojczyzny – jest to najprzód ta ziemia, na której mieszkamy, z całą różnorodnością okolic, różnorodnością płodów, z całym osobnym typem, charakterem kraju tego; jest to klimat, niebo, powietrze i woda z wszystkimi miejscowymi własnościami; po wtóre jest to jeden lud, jeden ród, jedno plemię, z którego wyszli nasi rodzice, którego sami jesteśmy częścią; na koniec jest to państwo z wszystkimi swobodami i korzyściami moralnymi”. Trzeci składnik ojczyzny, współwystępujący z ziemią i ludem, przez Libelta określany jako „instytucje polityczne” i „ustawy narodowe”, spełnia swoją rolę, jeśli służy ludowi i „politycznej wolności człowieka”, którego czyni obywatelem. Obok „ojczyzny materialnej” (ziemia, lud), operuje Libelt pojęciem „ojczyzny duchowej”: „Narodowość albo obyczaje narodowe, język ojczysty i literatura rodzima, stanowią duchową ojczyznę, są duszą ojczyzny materialnej”. „Ojczyzna materialna” i „ojczyzna duchowa” łączą się w „żywot ojczyzny”, który „w idei państwa ożywa, rusza się, rośnie, ołbrzymieje w postaci zewnętrzne”. Żywot ojczyzny to według autora jej dzieje, które obejmują także religię.

Ujęcie Libelta jest gruntowne i dojrzałe. Jest jednak statyczne. Jest kresem, nie drogą. Tymczasem ojczyzna jest dynamiczna w tym sensie, że jej wewnętrzne uporządkowanie stwarza pewien repertuar możliwości, z których możemy wybierać i, transformując rdzeń pojęcia, kreować jego warianty podmiotowe. Widać to dobrze już w podstawowym, przestrzennym wymiarze ojczyzny.

Jaka jest bowiem granica przestrzeni ojczystej? Czy jest to tylko „kraj mojego narodu”? Owszem, także kraj, ale nie tylko.

1. Ojczyste terytorium – to także (niekiedy głównie) region: „Kiedy Vincenz marzył o «Europie ojczyzn», miał na myśli małe jednostki terytorialne, jak jego ukochana Huculszczyzna, zamieszkała przez Ukraińców, Żydów i Polaków”². „Ruch małych, regionalnych ojczyzn [...] stanowi czynnik wzbogacający wartości ogólnonarodowe, element identyfikacji z całym narodem i z całą Ojczyzną”³. „Krajem dzieciństwa, ojczyznę [...] były dla Vincenza, Stempowskiego i Miłosza Kresy Wschodnie”⁴.

2. Ojczyste terytorium – to także (niekiedy głównie) miejscowość rodzinna: „Rozmawiałem z kilkoma wiekowymi Żydami. Rozpoznali we mnie Polaka. [...] Myśli ich biegną więc ku temu jednemu, dawne-

² Cz. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Paryż 1985, s. 32.

³ W. Szewczyk w wywiadzie pod tytułem *Wierność małej ojczyźnie*, „Gość Niedzielny” 1988, nr 33.

⁴ A. S. Kowalczyk, *Dialog z Ojczyzną*, „Więź” 1985, 10–12, s. 139.

mu miasteczku w Polsce. To miasteczko było ich ojczyzną, właśnie miasteczko, a nie cały kraj, którego przecież ani nie znali, ani nie rozumieli. Wspominają więc sztetetę, krainę swojej młodości”⁵.

3. Ojczyzna – to także (niekiedy głównie) dom rodzinny: „W mojej wiosce pod Krakowem dom rodzinny nazywa się ojczyzną. Było to dla mnie przez wiele lat jedyne znaczenie słowa «ojczyzna». Znaczyło ono dom. Po prostu dom. Ten właśnie jedyny dom”⁶.

S. Ossowski spopularyzował na gruncie polskim niemieckie rozróżnienie Heimat i Vaterland: ojczyzna prywatna, mała – i ojczyzna ideologiczna. Tymczasem w polskim językowym (i kulturowym) obrazie świata można odnaleźć zróżnicowanie o wiele bogatsze, cztero- czy nawet pięcioczłonowe, choć niektóre człony zostały zatarte.

Przestrzeń ojczysta jest w polskiej świadomości zbiorowej wieloczłonowa i zarazem zorganizowana *k o n c e n t r y c z n i e* w ciąg: dom – miejscowość rodzinna – okolica – region – kraj. Są to kolejne powiększające się obszary, z których każdy następny zawiera w sobie poprzedni i przejmuje część jego atrybutów. W ten sposób wymiar terytorialny (a równocześnie, jak zobaczymy, inne wymiary) ojczyzny roztęcza się. Taki obraz ojczyzny w sposób niemal „katechizmowy” przedstawił T. Różewicz w wierszu Oblicze ojczyzny:

Ojczyzna to kraj dzieciństwa
miejsce urodzenia
to jest mała najbliższa
ojczyzna
miasto miasteczko wieś
ulica dom podwórko
pierwsza miłość
las na horyzoncie
groby
w dzieciństwie poznaje się
kwiaty zioła zboża
zwierzęta
pola łąki
słowa owoce
ojczyzna śmieje się
na początku ojczyzna
jest blisko
na wyciągnięcie ręki
dopiero później rośnie
krwawi
boli⁷

⁵ P. Burchard, *Za ostatnim przystankiem*, Warszawa 1985, s. 162.

⁶ Wypowiedź T. Stycznia w: T. Styczeń, E. Balawajder, *Jedynie Prawda wyzwala. Rozmowy o Janie Pawle II*, Roma 1986, s. 74.

⁷ Cyt. za *Motywy ojczyzny w liryce współczesnej*, pod red. M. Inglota, Wrocław 1985, s. 12.

W tym rozszerzaniu horyzontów ojczyzny terytorium narodowe zajmuje pozycję szczególnie znaczącą, uprzywilejowaną, odpowiednią do pozycji narodu i państwa. Ale nie zamykającą. Wprawdzie europejskość w zbiorowym myśleniu Polaków zaznacza się słabo, ale wyraźnie obecny jest wątek „światowy”. Już W. Potocki twierdził, że „cnotliwemu wszystkim świat ojczyzną”. Programowo rozszerzenie granic ojczyzny głosił A. Słonimski (Ten jest z ojczyzny mojej) z pozycji humanizmu i braterstwa wszystkich ludzi cierpiących:

[...] Ten, który wszystkim serce swe otwiera,
Francuzem jest, gdy Francja cierpi, Grekiem
gdy naród grecki z głodu obumiera,
Ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem⁸

Wcześniej czynił to C. K. Norwid (w wierszu Moja Ojczyzna, 1861), kwestionując granicę narodową z pozycji wartości europejskich (judeochrześcijańskich i rzymskich):

Czynsz płacę światu.
Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
[...]
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał czlekiem⁹.

Oba teksty dobitnie pokazują, że przekraczanie granic terytorialnych jest równoznaczne, po pierwsze, z wchodzeniem w nowe, ponadregionalne i ponadnarodowe wspólnoty ludzkie, i po drugie, z akceptacją nowych wartości¹⁰. Stajemy przed pytaniem o korelacje między różnymi wymiarami substancji ojczyzny: miejsca, ludzi, instytucji i wartości.

Koncentrycznej organizacji przestrzeni odpowiada (w przybliżeniu) podobna pojęciowo-językowa organizacja wspólnot ludzkich: rodzina – ród – sąsiedzi – (dawny) szczep – (dawne) plemię – naród – ludzkość, wraz z wyróżnionymi językowo, wciąż aktualnymi w zwyczajach typami relacji osobowych: ojciec, matka, syn, córka, brat,

⁸ A. Słonimski, *Ten jest z ojczyzny mojej*, cyt. za *Motywy ojczyzny...*, s. 1.

⁹ C. K. Norwid, *Pisma wszystkie*, pod red. W. Gomulickiego, t. 1, Warszawa 1971, s. 336.

¹⁰ Nazwy wartości stanowią grupę szczególnie trudną do opisu. Po pierwsze, nie dają się jednoznacznie przypisywać jednej wspólnotie: „Zakorzenie, bliskość, sprawiedliwość, równość, bezpieczeństwo, wolność, suwerenność itd. są to wartości, które realizowane przez odpowiednie zbiorowości, są przecież wspólne dla wszystkich zbiorowości naturalnych” – stwierdza W. Stróżewski (*Istnienie i wartość*, Kraków 1981, s. 294); po drugie, wartości są silnie zróżnicowane wewnętrznie na wartości witalne (somatyczne, relacyjne i sytuacyjne) i duchowe (poznawcze, estetyczne, moralne i ontyczne), by odwołać się do podziału A. Grzegorzczaka, *Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje*, Wrocław 1983, s. 41–42.

siostra... – swojak – sąsiad – krajan – ziomek – rodak – człowiek, bliźni; nazw instytucji: małżeństwo – związek, stowarzyszenie – państwo; nazw postaw: zaściankowość (i mająca swoiste znaczenie parafiańszczyzna) – regionalizm i prowincjonalizm (w jednym ze swoich znaczeń) – patriotyzm (z oceną negatywną: nacjonalizm, szowinizm) – uniwersalizm (z odcieniami specjalnymi: kosmopolityzm, internacjonalizm, humanizm).

Jak są z tym uporządkowaniem powiązane wartości? Mimo ich uniwersalnego charakteru istnieją hierarchie wartości właściwe określonym wspólnotom, „zadane” im, jak mówi W. Stróżewski¹¹. Trzy najsilniejsze ogniwa w omawianym ciągu: dom i rodzina, kraj i naród, świat i ludzkość, preferują wyraźnie skryształizowane systemy wartości, skupione wokół takich haseł, jak (odpowiednio): miłość, wierność, życzliwość...; wolność, niepodległość, bezpieczeństwo, równość, sprawiedliwość...; pokój, postęp, solidarność... .

Znaczenie podstawowe dla dynamiki pojęcia ma wymiar aksjologiczny. Wartości są motorem ruchu po strefach wewnętrznych dwu zwłaszcza wymiarów, przestrzennego i wspólnotowego, są czynnikiem kierującym wyborem w ramach możliwości, jakie każdy z tych wymiarów stwarza, i budowaniem z wybranych składników określonych ideowo konfiguracji. Wartości nadają składnikom hierarchię. Właśnie dzięki wartościom ojczyzna może stać się drogą. Ojczyznę staje się dla człowieka Polska, Europa, świat (także niebo) – lub kraj, region, okolica, dom rodzinny ze względu na przyjęty przez niego system wartości, który akceptuje, rozwija, za który przyjmuje odpowiedzialność. Wartości prowadziły Norwida od przestrzeni małej („pola”, „chaty”, „siola”) ku wielkiej („świat”), co poeta ujmował poetycko w metafory dołu („stopy”) i góry („czoło”) z ich silnym nacechowaniem „gorszy” – „lepszy”. Ale wartości prowadzą też w kierunku odwrotnym, od tego, co wielkie, ku temu, co małe. Od ojczyzny wielkiej, „ideologicznej”, ku małej, regionalnej. Ten kierunek, znamieny dla współczesnej liryki polskiej, przedstawia się jednak metaforycznie nie jako ruch wzdłuż osi góra – dół (co byłoby logiczne i koherentne z metaforą Norwida, ale nie funkcjonowałoby w omawianym kontekście w sposób aksjologicznie pożądany), lecz jako ruch od peryferii ku środkowi, bo środek jest wartościowany jako lepszy od peryferii.

Czy przedstawione wymiary naszego „obrazu” ojczyzny, razem z ich wielostopniową strukturą, wyczerpują jej charakterystykę? Sądzę, że nie. Jest w polskim pojmowaniu ojczyzny coś jeszcze i to coś bardzo ważnego, co scala i ożywia wszystkie składniki treści tego pojęcia. Coś znanego zresztą także innym językom i kulturom, zwłaszcza wywodzą-

¹¹ Stróżewski, *Istnienie i wartość*, s. 294.

cym się z tradycji agrarnych. To odniesienie ojczyzny do matki. Od Piotra Skargi („Która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna?” – Kazanie o miłości ojczyzny, 1597) po współczesną obiegową frazeologię („łono ojczyzny”) mówi się i myśli o ojczyźnie w kategoriach żywej osoby, kobiety, matki. Dla romantyków była to zapewne tylko figura retoryczna – jak podejrzewa Maria Janion – służąca aktywizowaniu postawy miłości, służby, obrony, porywaniu do walki o wolność narodu (stąd też Ojczyzna-Polska przybiera nierzadko postać kobiety-kochanki). Dla mentalności chłopskiej, ludowej był to logiczny dalszy ciąg implikacji, która wychodziła z jednej strony od pojmowania ojczyzny jako ziemi dziedziczonej po ojcach (pierwotne znaczenie ojczyzny to właśnie „ojcowizna”), a z drugiej strony nawiązywała do starego archetypu ziemi jako matki, która rodzi i żywi swoje dzieci. W tym drugim sensie matka jest czymś więcej niż metaforycznym opisaniem ojczyzny, czymś więcej niż jej „figurą”.

Matka stoi w samym środku koncentrycznych stref i wymiarów ojczyzny jako ich absolutny początek i punkt centralny. Matka może więc zostać uznana za prototyp ojczyzny, wzorzec i miarę, a także kryterium oceny różnych jej rozwiniętych koncepcji ideologicznych. I to we wszystkich omawianych wymiarach tych koncepcji. Przestrzennym, bo ciało matki jest pierwszym środowiskiem naturalnym człowieka, jest dosłownie „miejscem jego pochodzenia”. Wspólnotowym, bo łączność człowieka z drugim człowiekiem w przypadku dziecka i matki jest najpełniejsza, egzystencjalnie pierwsza. Kulturowym, bo mowa matki, jej zachowania, postawa, wierzenia, wartościowanie stanowią dla człowieka pierwszy „świat ducha”, tj. wzorów i norm etycznych. I zarazem odesłanie do matki najprościej i najlepiej tłumaczy specyfikę stosunku łączącego człowieka z jego ojczyzną, to, że jest ona jedynym w swoim rodzaju „darem” (jak mówi J. Tischner), a jego przyjęcie, w całym bogactwie tego, co dobre i złe, wy pływa z poczucia odpowiedzialności. „Ojczyzna jak matka – powiedział niedawno K. Zanussi – ma swoje wady i nie jest niczym lepsza od innych, poza tym, że jest nasza własna. [...] Ojczyznę wyróżnia to, że czujemy się z nią solidarni, jako że dźwigamy współodpowiedzialność”¹². Etyczny wymóg miłości ojczyzny nie wymaga – podobnie jak miłość matki – żadnych szczególnych uzasadnień.

¹² W ankiecie „Tygodnika Powszechnego” 1984, nr 43, s. 4.